

Poniżej prezentujemy archiwalny artykuł autorstwa R. Trela, B. Pietras

z *Głos Gminy Wilkowice* Rok 2010 nr 4 s. 7.

Z DZIEJÓW BYSTRZAŃSKIEJ SZKOŁY - CZASY WOJNY

1 września 1939 roku nauka w szkole w Bystrej Krakowskiej oraz Bystrej Śląskiej nie rozpoczęła się z powodu najazdu hitlerowskich Niemiec na Polskę. Okupanci zamknęli placówki szkolne, grabili wyposażenie, a 10 września zaczęli otwierać własne szkoły w miejsce poprzednich. Nauczanie odbywało się zgodnie z programem obowiązującym w Rzeszy. Szkoła w Bystrej Krakowskiej stała się szkołą podstawową specjalnego typu o charakterze przejściowym, tzw. *Übergangsvolksschulen*. Szkoły przejściowe, po odpowiednim opanowaniu języka niemieckiego przez uczniów, miały zostać zamknięte. Nauka trwała od 1 do 3 godzin dziennie, a przewinieniem najczęściej i najsurowiej karanym było używanie języka polskiego przez dzieci.

W szkole w Bystrej pojawili się nowi nauczyciele – Niemcy z Bielska: pani Klara Brzuzka i pan Kaleta. Kierownikiem mianowano pana Buczka. Zamienili oni mieszkanie kierownika (znajdujące się na terenie placówki) na salę lekcyjną. Ich podstawowym zadaniem było doprowadzenie dzieci i młodzieży do takiej praktycznej znajomości języka niemieckiego, która wystarczałaby do rozumienia i wykonywania poleceń niemieckich. Przedwojenni polscy nauczyciele – Genowefa Oslizło, Maria i Fryderyk Poloncarzowie oraz Józef Gwóźdź – musieli natychmiast opuścić wioskę. Gabinet fizyczno-chemiczny, przyrodniczo-geograficzny, biblioteka i pracownia robót ręcznych zostały całkowicie zniszczone. Budynek i jego otoczenie uległy dewastacji – zdemolowano wnętrze i doszczętnie zniszczono urządzenia. Nauczyciele zmieniali się, o czym świadczą wspomnienia najstarszych absolwentów szkoły, którzy wymieniają nazwisko kierownika Guntrama oraz nauczycieli: Pfajfera i Klajsnera.

Dzieci polskie uczęszczały do szkoły w Bystrej Krakowskiej, natomiast dzieci niemieckie, dzieci rodziców, którzy podpisali volkslistę, oraz te polskie dzieci, które z braku miejsc nie zostały przyjęte do szkoły „krakowskiej”, chodziły do szkoły w Bystrej Śląskiej. Zorganizowanie tajnego nauczania, z powodu braku polskich nauczycieli, było niemożliwe. Niektórzy mieszkańcy w miarę możliwości sami uczyli swoje dzieci w domach. Niemieccy nauczyciele w szkole w Bystrej Krakowskiej stosowali brutalne metody „wychowawcze”. Wspomina o tym pani Aleksandra Kubica: „Wysoka kultura nauczycieli z lat 1936–1939, traktowanie wszystkich uczniów równo, bezinteresowna pomoc w nauce, organizowanie imprez z okazji świąt państwowych i przedstawień teatralnych, na których uczono nas patriotyzmu, miłości do Ojczyzny, bliźnich i Boga, pomogły nam godnie przetrwać czas nauki w okresie okupacji, kiedy pani Brzuzka, pan Kaleta, pan Pfajfer, a szczególnie kierownik w mundurze SS, pan Guntram, wymierzali nam kary pejczem...”. Mimo ogromnych szykan Niemcom nie udało się wykorzystać polskości.

R. Trela, B. Pietras

